

Brewiarz - Episkopat, Archidiecezja, Listy, Ordo, Sprawdź Banderolę, Sprawdź Lek, Poznaj Tatry, Śpiew Ptaków: [Brewiarz Episkopat, Archidiecezja, Listy, Ordo, Sprawdź Banderolę, Sprawdź Lek, Poznaj Tatry, Śpiew Ptaków](#)

Biblia - [Biblia](#)

Objawienia Publiczne i Prywatne - [Objawienia Publiczne, Prywatne](#)

Dekalog - V Przykazań, II Przykazania, Dokumenty, Kodeks Prawa Kanonicznego, Katechizm, Encykliki, Media, Resime, Msza Święta, Gdzie? Kiedy? Czytania, OnLine, Brewiarz, Biblia, Radia, Telewizje, Kamery, O Mediach: [Dekalog V Przykazań, II Przykazania, DokumentyKodeks Prawa Kanonicznego, Katechizm, Encykliki](#) [AMORIS LAETITIA](#)

Aniołowie i Święci - Spis Świętych, Wezwania Kościołów, Wezwania Parafii, 225 Świętych Polaków, Wdowi Grosz, Czytanki: [Aniołowie i Święci Spis Świętych, Wezwania Kościołów, Parafii, 225 Świętych Polaków, Wdowi Grosz, Czytanki](#)

Ojcowie Kościoła - Patrologia 190 s., Filmy ponad 100, Katalog Nugat, Didache, Hlond, Wyszyński, 18+Księży, Ks. Mach: [Ojcowie Kościoła Patrologia 190 s., Filmy ponad 100, Katalog Nugat, Didache, Hlond, Wyszyński, Wojtyła, 18+Księży, Ks. Mach](#)

Rok Kościelny - Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Święty Ogień, Wielkanoc, Biblia od kuchni: [Rok Kościelny Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Święty Ogień, Wielkanoc, Biblia od kuchni](#)

Pielgrzymki - Pielgrzymka do Ziemi Świętej, Rzymu, Ogrody Kapias, Kasprowy Wierch, Czantoria, Góra Ś. Anny, Pierściec, Słowniki, Historia, Multimedia: [Pielgrzymka do Ziemi Świętej, Rzymu, Ogrody Kapias, Kasprowy Wierch, Czantoria, Góra Ś. Anny, Pierściec, Słowniki, Historia, Multimedia](#)

Msza Święta - Kamery Internetowe, Telewizja, Gdzie i Kiedy Msza Św. w kościele w Polsce i na świecie, Savovir-vivre, Czytania, 6 Obowiązkowych Świąt w Polsce, Msza Św. Trydencka: [Msza Święta Kamery Internetowe Telewizja Gdzie i Kiedy Msza w kościele w Polsce i na świecie Savovir-vivre, Czytania 6 Świąt w Polsce Trydencka](#)

Media - Msza Święta, Gdzie? Kiedy? Czytania, OnLine, Brewiarz, Biblia, Radia, Telewizje, Kamery, O Mediach: [Media Resime - Msza Święta Gdzie Kiedy Czytania OnLine Brewiarz Biblia Radia Telewizje Kamery O Mediach](#)

Życie - STWORZENIE ŚWIATA. Co to znaczy być kobietą lub mężczyzną? Bytom operują maleńkie dzieci w łonie matki, Marsz dla Życia i Rodziny. Organizacje niosą pomoc. Dzieci wojny. Ebola. Skazani na Sachalin, do piekła Ziemi. LGBT. Św. Jan Fisher i Św. Tomasz More: [Życie.pdf](#)

Nie zabijaj - Naprotechnologia, Antykoncepcja, Aborcja, In vitro, Eutanazja, Tron szatana, Pogrzeb dzieci nienarodzonych, Śmierć mózgową, Handel ludzkimi organami, Tęczowa utopia, Syndrom poaborcyjny ojców: [Nie zabijaj.pdf](#)

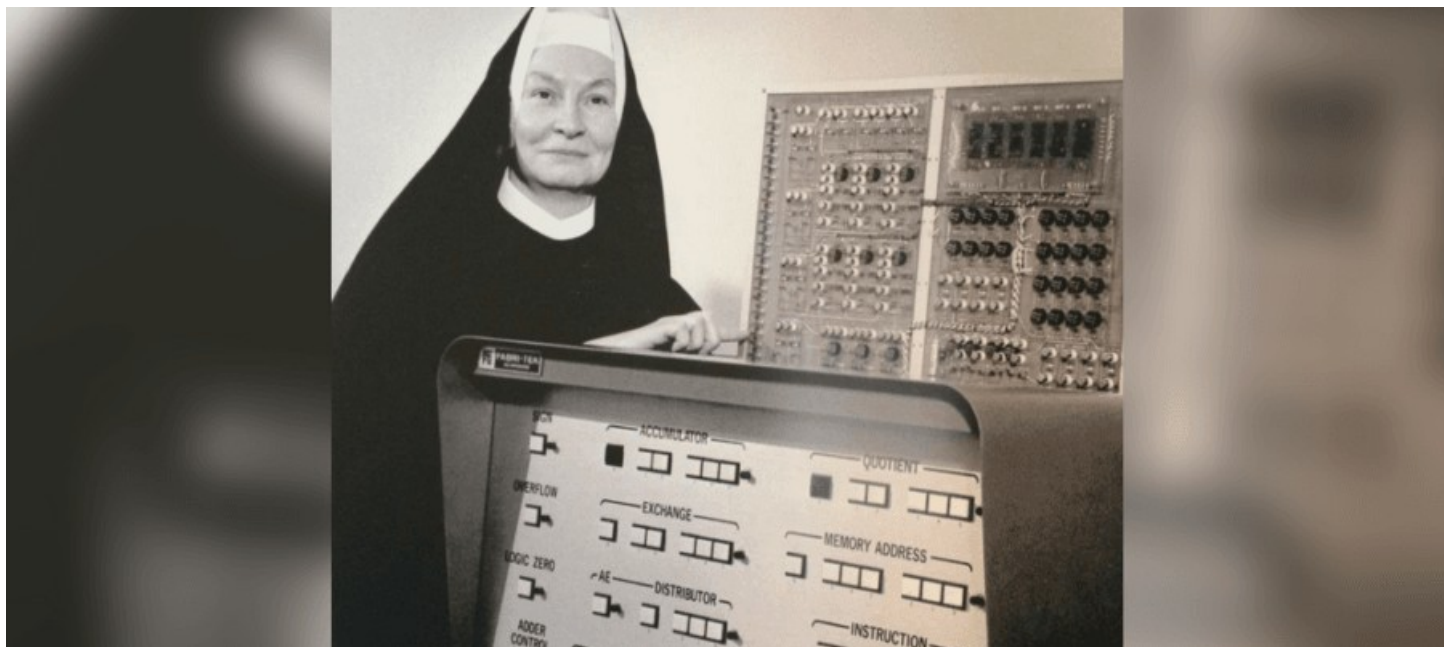
Kobieta - Kobieta w Biblii. Aforryzmy. Uczzone, laureatki. Zjawisko Matyldy. Kultura i nauka, Sport, MADKA. Matka. Świadome macierzyństwo. Dziecko na sprzedaż. Handel kobietami.: [Kobieta.pdf](#)

CZYTAJ POPRZEDNIE: [Żołnierze Wyklęci, Aborcja, Papież w Iraku.pdf](#)

[Rok Rodziny, Konkurs, Niedziela, Św. Józef, Pogoda](#)

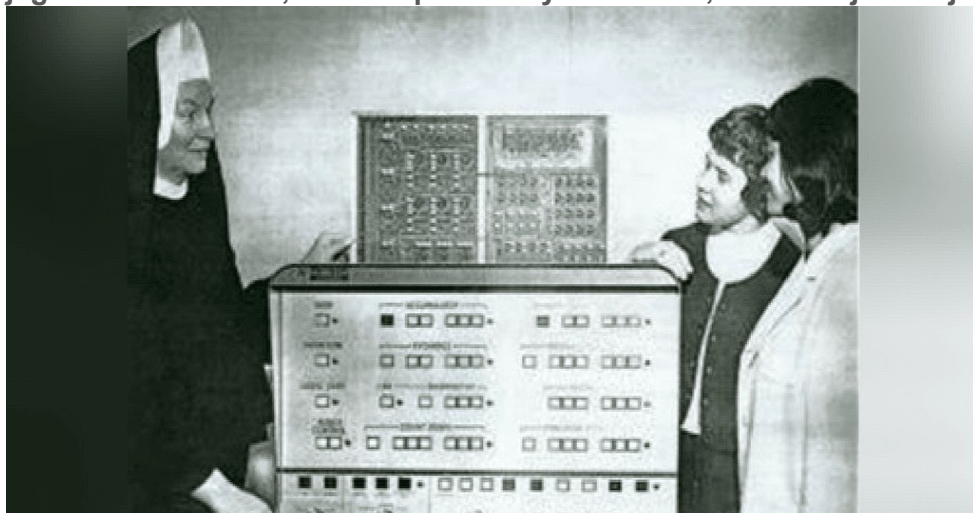
[Wiadomości Kurtyny Wielkopostne w Orawce, Egipt buduje nowa stolicę, Droga Krzyżowa, Św. Rita, Rok 2021 Rokiem Cypriana Kamila Norwida, Św. Dyzma, 5-latka skazana na śmierć](#)

[STRONA GŁÓWNA](#) / [WIADOMOŚCI](#) / [NASZYM ZDANIEM](#)



Siostra Keller: Bóg także dał nam... komputer

Była siostrą zakonną, ale również pierwszą kobietą w Stanach Zjednoczonych, która uzyskała doktorat w dziedzinie informatyki. Założyła wydział w Clarke College w Dubuque, a nawet osobny program studiów magisterskich dla tych, którzy wierzyli, że informatyka ma w świecie ważną misję do spełnienia. Siostra Mary Kenneth Keller miała rację. Już w latach sześćdziesiątych XX w. przewidziała, że powstanie powszechnie dostępna sieć wszystkich komputerów, dzisiaj nazwana Internetem. Jak sama stwierdziła, „informacje są bezużyteczne, jeśli nie są dostępne”. Dzisiaj możemy powiedzieć z całym przekonaniem, że jej odkrycia były pionierskie. Siostra Keller nie tylko wierzyła w Boga, ale miała niezwykle otwarty umysł. Zwróćmy uwagę, że w czasach jej edukacji kobiety rzadko pojawiały się na uniwersytetach. Siostra Keller nie tylko zrewolucjonizowała wiedzę o komputerze i jego możliwościach, ale dała podwaliny dziedzinie, bez której dzisiaj trudno było by nam żyć.



FOT. MOHABATNEWS.COM Więcej : <https://misyjne.pl/autor/zosia/>

Biskupi pozytywnie o Mszy trydenckiej. Zauważają w niej „dbałość o piękno celebracji”

[Strona główna](#) > [Wiadomości](#)



Zdjęcie archiwalne. Fot. [Ars Celebrandi.pl/RorateCaeli](#)

[#MSZA TRYDENCKA](#) [#KOŚCIÓŁ](#) [#BISKUPI](#) [#MSZA W NADZWYCZAJNEJ FORMIE RYTU RZYMSKIEGO](#) [#WIELKI CZWARTEK](#) [#PIĘKNO LITURGII](#) [#EUCHARYSTIA](#)

„Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy” – to tytuł listu do kapłanów na Wielki Czwartek, przygotowanego przez Konferencję Episkopatu Polski. Hierarchowie zwracają w nim m.in. uwagę na piękno liturgii w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego. „Wielu młodych ludzi pociąga dziś taka dbałość o piękno celebracji eucharystycznej” – czytamy w liście.

Biskupi Kościoła w Polsce podczas 388. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski wydali list do kapłanów na Wielki Czwartek. Podkreślają w nim wagę i znaczenie Mszy świętej w życiu każdego wiernego, w szczególności w okresie pandemii koronawirusa, która ogranicza niektórym wiernym uczestnictwo w Liturgii i spotkanie z Chrystusem ukrytym w Eucharystii. Biskupi wskazują, że „żaden pojedynczy kapłan, także biskup, nie jest właścicielem Eucharystii, lecz jedynie tym, który został powołany do sprawowania jej w jedności z Kościołem.

W liście hierarchowie powołują się m.in. na słowa i nauczanie papieża Benedykta XVI oraz kard. Roberta Sarah. „Centrum liturgii stanowi Bóg, który, ukazując nam swe zbawcze dzieło, uświęca nas na drodze naszej codzienności” – czytamy. Biskupi niezwykle pozytywnie wypowiadają się również na temat celebracji Mszy świętej w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego.

„To poprzez nieustanną dbałość o liturgię, o jej piękno i szlachetność wielu z nas wchodziło na drogę kapłańskiego życia. Dziś także widać to w pewnej fascynacji liturgią sprawowaną w formie nadzwyczajnej. Niezaprzeczalny pozostaje fakt, że wielu młodych ludzi pociąga dziś taka dbałość o piękno celebracji eucharystycznej. Poszukują oni Chrystusa i pragną Go odkrywać w Kościele” – napisano w liście „Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy”.

„Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że młodzi potrzebują głębi życia duchowego i formacji zakorzenionej w liturgii. Ta wrażliwość musi być przez nas zauważona i rozwijana. Trzeba dziś na nowo odkryć wagę duszpasterstwa służby liturgicznej, które jest miejscem odkrywania piękna życia z Chrystusem, jak również miejscem dojrzewania do odkrywania i realizacji powołania” – brzmi fragment nawiązujący do celebracji Mszy świętej wszechczasów.

„Wielu młodych ludzi odczytuje Boże zaproszenie do życia w Kościele właśnie w liturgii. Trzeba im pomóc w dojrzewaniu do pełni powołania. To dojrzewanie nie może się jednak ograniczać tylko do nauki posługiwania, ale musi mieć charakter integralny, czyli ogarniać całe życie młodego człowieka” – czytamy w tekście podpisanym przez polskich biskupów.

Pełna treść listu „Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy” [jest dostępna na stronie Archidiecezji Warszawskiej.](#)

Źródło: [archwwa.pl](#)

WMa Read more: <https://www.pch24.pl/biskupi-pozytywnie-o-mszy-trydenckiej--zauwazaja-w-niej-dbalosc-o-piekno-celebracji,82961,i.html#ixzz6qPj3lFn6>

Bp Paprocki z USA: katolicy popierający aborcję wykluczeni z przyjmowania Komunii świętej

[Strona główna](#) > [Wiadomości](#)



[#KOMUNIA ŚWIĘTA](#) [#ABORCJA](#) [#JOE BIDEN](#) [#STANY ZJEDNOCZONE](#) [#KOŚCIÓŁ](#) [#USA](#) [#THOMAS PAPROCKI](#) [#EUCHARYSTIA](#) [#LI TURGIA](#) [#STOP ABORCJI](#)

Amerykański biskup Thomas Paprocki zabrał głos w debacie, dotyczącej katolików popierających aborcję. Sprawa dotyczy m.in. polityków w USA, w tym prezydenta Joe Bidena. Hierarcha stwierdził, że każdy katolik akceptujący aborcję jest wykluczony z przyjmowania Komunii świętej.

„Myślę, że pierwszą kwestią jest to, aby sam komunikujący zbadał swoje sumienie i jeśli jest świadomy grzechu ciężkiego, nie powinien przyjmować Komunii”. Zauważył, że dotyczy to nie tylko polityków, ale wszystkich katolików – każdy, kto jest świadomy grzechu ciężkiego, powinien powstrzymać się od przystępowania do Komunii Świętej do czasu spowiedzi. „Myślę, że jest to coś, o czym w pewnym sensie zapomnieliśmy i myślę, że dla wielu ludzi jest to po prostu w pewnym sensie automatyczne. Wszyscy wstają i przystępują do Komunii”. Temat Komunii Świętej dla proaborcyjnych polityków katolickich stał się szczególnie istotny w związku z wyborem Joe Bidena, pierwszego katolickiego prezydenta USA od sześciu dekad, który publicznie poparł prawną ochronę aborcji. Wiele wskazuje na to, że w czerwcu biskupi Stanów Zjednoczonych będą głosować nad oświadczeniem na temat „spójności eucharystycznej” po wyborze Joe Bidena na prezydenta. „W międzyczasie katolicy, którzy publicznie i uparcie opowiadają się za aborcją, w tym politycy, mogą i powinni być pozbawieni komunii na mocy prawa kanonicznego”

Źródło: Catholic News Agency WMa Read more: <https://www.pch24.pl/bp-paprocki-z-usa--katolicy-popierajacy-aborcje-wykluczeni-z-przyjmowania-komunii-swietej.82964.i.html#ixzz6qPdFpIOI>

Oszukała śmierć, gdy jako jedyna przeżyła wybuch samolotu.

Potężny wybuch odciął dziób i kokpit samolotu, w którym znajdowali się piloci, a maszyna jugosłowiańskich linii lotniczych rozpadła się na części. Z wnętrza kadłuba wypadły bagaże, elementy konstrukcji, a z wysokości ponad 10 km na pokryte śniegiem, zalesione wzgórza bezwładnie spadali nieprzytomni pasażerowie. Zginęli wszyscy oprócz niej. Stewardesa Vesna Vulović przeżyła katastrofę. Mimo że jej przypadek okrzyknięto cudem i zapisano ją w Księdze Rekordów Guinnessa, uważała to za ogromny pech. <https://www.onet.pl/styl-zycia/onetkobieta/vesna-vulovic-stewardesa-przezyla-katastrofe-lotnicza-i-upadek-z-10-tys-metrow/d6s5lb4.2b83378a>

Najwięksi podróżnicy i odkrywcy średniowiecza. Historia o nich milczy, bo nie byli Europejczykami.

Okres wielkich odkryć i podróży Europejczyków przez oceany w XV wieku nie zapoczątkował globalizacji. Już tysiąc lat wcześniej żeglarze z krajów położonych nad oceanami Indyjskim i Spokojnym, regularnie pokonywali morskie szlaki "odkryte" później przez Vasco da Gamę czy Magellana. <https://www.onet.pl/turystyka/onetpodroze/przemilczane-odkrycia-geograficzne-sredniowiecznych-podroznikow/d9t42s9.07640b54>

Co się stało z wozem Drzymały? Nie każdy wie jednak, że z okazji obchodów 500-lecia polskiego zwycięstwa w Bitwie pod Grunwaldem trafił do Krakowa, a dokładnie do krakowskiego Barbakanu. <https://www.onet.pl/informacje/krowoderskapl/co-sie-stalo-z-wozem-drzymaly/qmkevtc.30bc1058>

Inwigilacja i śmierć ks. Blachnickiego. Wszystkich okoliczności nie poznamy nigdy:

<https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/ks-franciszek-blachnicki-terlikowski-nie-bal-sie-krytykowac-biskupow/7pfsvxv.79cfc278>

Kobiety są poszukiwane przez policję.

Nie mają jeszcze 25 lat. Sprawdźcie listę poszukiwanych. Rozpoznasz którąś z tych kobiet? Skontaktuj się z policją.

https://gazetakrakowska.pl/mlode-kobiety-poszukiwane-przez-policje-w-calej-polsce-nie-maja-25-lat-zdjecia/ga/c1-15507599/zd/48633707?utm_medium=push&utm_source=pushpushgo&utm_campaign=CampaignName



Zamach przed kościołem katolickim w Indonezji. Co najmniej 14 rannych



Zamachowiec-samobójca wysadził się w powietrze przed przepelnionym kościołem katolickim na wyspie w Indonezji podczas mszy w Niedzielę Palmową. Rannych zostało co najmniej 14 osób.

Jak poinformował serwis Apnews.com, na indonezyjskiej wyspie Sulawesi doszło do zamachu bombowego. **Samobójca wysadził się w powietrze przed przepelnionym kościołem katolickim** w mieście Makasar na wyspie Celebes. Trwała wtedy msza święta z okazji Niedzieli Palmowej. Rannych zostało co najmniej 14 osób, jedna zginęła (zamachowiec).

Zamach przed kościołem w Indonezji

Na filmie opublikowanym przez The Associated Press widać porozrywane części ciała w pobliżu płonącego motocykla u **bram kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w Makassar**, stolicy prowincji Sulawesi.

Jak później podała lokalna policja, zamachowców było dwóch. Zginął co najmniej jeden napastnik, **ranni zostali strażnicy i wierni uczestniczący w nabożeństwie**.

Bomba wybuchła około godz. 10:30. Wilhelmus Tulak, katolicki ksiądz, który odprawiał wtedy mszę świętą powiedział dziennikarzom, że głośny **huk wstrząsnął zgromadzonymi w kościele wiernymi**. Właśnie kończyło się niedzielne nabożeństwo z okazji rozpoczynającego się Wielkiego Tygodnia.

Policja nie podała, kto może być odpowiedzialny za atak. Na razie nikt nie wziął na siebie odpowiedzialności za jego przeprowadzenie. <https://pl.aleteia.org/2021/03/28/zamach-przed-katolicka-katedra-w-indonezji-co-najmniej-14-rannych/> *Źródła: *Apnews.com, TVN24.pl*

Sojusz satanistów z homoseksualistami. „Świątynia Szatana”: Połowa z nas to osoby LGBT



Przynajmniej 50 proc. członków amerykańskiej „Świątyni Szatana” to osoby LGBT – przyznał szef tej organizacji, Lucien Greaves. W wywiadzie udzielonym brytyjskiemu „Attitude” podkreślał, że aktywiści satanistyczni bardzo aktywnie wspierają ruch LGBT.
- „Od samego początku, gdy jedną z naszych wczesnych akcji była Różowa Msza, wiele osób LGBT szukało innej społeczności, która nie postrzegała ich jedynie przez pryzmat orientacji seksualnej”
- mówi szef „Świątyni Szatana”.

W rozmowie z brytyjskimi dziennikarzami Greaves podkreśla „tolerancję” satanistów, wśród których wszyscy są „prawie jednym i tym samym”.

Amerykańska organizacja zrzeszająca czcicieli szatana ma swoje zasługi nie tylko w promowaniu rewolucji seksualnej i ideologii LGBT. Słynie również z promocji aborcji i walki z przeciwnikami zabijania nienarodzonych.

Ads by Waytorgrow

kak/attitude.co.uk

<https://www.fronda.pl/a/sojusz-satanistow-z-homoseksualistami-swiatynia-szatana-polowa-z-nas-to-osoby-lgbt,159295.html>

Świątynia satanistyczna dostosowuje swoje prawo do swobodnego wypowiedania się na billboardzie poza Dallas: „Aborcje ratują życie!”

<https://translate.google.com/translate?hl=pl&sl=en&u=https://spectrumlocalnews.com/tx/san-antonio/news/2021/01/09/the-satanic-temple-flexes-right-to-free-speech-on-billboard-outside-dallas---abortions-save-lives--&prev=search&pto=aue>



Pierwsza w historii świata satanistyczna szopka “bożo” narodzeniowa, czyli szopka żmijowa.

Teraz dopiero pokazują swoje cele, swojego boga. Czy to spiski? nie, to już nie są spiski. To jest już jawne. Nie wierzysz? przeczytaj tekst poniżej. Nie wierzysz tekstowi? znajdź potwierdzenie w necie angielskim. To dlatego informujemy o znakach, symbolach abyś wiedział, że zgodnie ze słowami z Biblii: “Cały świat pogrążony jest w Złym”. Oto szokujący news:



Szopka bożonarodzeniowa to po angielsku „nativity scene”, wąż zaś to „snake”, co w połączeniu daje „snaketivity”, które można luźno przełożyć na język polski jako „szopka żmijowa”- przyp. tłum.) na trawniku przed budynkiem administracji państwowej w stanie Michigan w USA.

Świątynia Szatana w Detroit odprawiła satanistyczną ceremonię i ponownie pokazała na żywo kontrowersyjną „Szopkę żmijową” na tym samym trawniku.

Grupa satanistyczna reprezentuje oświecenie całej ludzkości. Sataniści promują „moralną, duchową i seksualną swobodę, osobistą niezależność i kładą nacisk na wybór osobisty. Jednakże w przemowie dyrektor Świątyni Szatana skrytykowała kilka razy grupy chrześcijańskie. Zwróciła uwagę na to, że wcześniejszy protest w tym samym miejscu zorganizowany przez chrześcijańskich aktywistów, wymierzony przeciwko małżeństwom jedнопłciowym to obraza dla amerykańskiej wartości obejmowania różnorodności obywateli. Blackmore skupiła się także na orędownictwie Świątyni Szatana, które obracało się wokół sprawiedliwości, honoru, wolności i równości w społeczeństwie amerykańskim. Zakończyła ona swoją przemowę wzywając publiczność, by salutowała szatanowi: „Cześć wiecznemu buntownikowi w nas wszystkich. Cześć swobodzie, ludzkości i sprawiedliwości. Cześć szatańskiemu oswobodzicielowi i końcowi represyjnych tradycji. CHWAŁA SZATANOWI!”

„Okres świąt to ten czas w roku, który świętuje się na wiele różnych sposobów. Problematycznym jest, gdy nasz rząd popiera pojedynczy punkt widzenia, lub metodę obchodzenia tego sezonu kiedy mamy zróżnicowaną społeczność ludzi w Michigan,” powiedziała. O samej satanistycznej szopce Blackmore mówi tak: „To uczczenie ludzkiego ducha, tak jakby naszej własnej wersji narracji satanistycznej w sensie biblijnym, gdzie ludzkości oferuje się dar wiedzy i ona go przyjmuje.”

Kontrowersja z pokazem w Michigan pojawiła się krótko po tym, jak Świątynia Szatana uzyskała prawo do zorganizowania pokazu z upadłym aniołem w Miami w stanie Floryda. Grupa zamierzała również postawić posąg bożka Bafometa w Oklahomie.

Członkowie organizacji udali się następnie w lokalu Spiral Bar na imprezę pt. „Bezbożna Noc”, organizowaną pod hasłem „Zostaw swoje zahamowania w domu i przyjdź tańczyć z diabłem...”.

<https://detektywprawdy.pl/2016/01/05/pierwsza-w-historii-swiatea-satanistyczna-szopka-bozo-narodzeniowa-czyli-szopka-zmijowa/>

Tron szatana - <http://www.fronda.pl/a/o-placyd-kon-tron-szatana,110908.html>

„Aniołowi Kościoła w Pergamonie napisz: To mówi Ten, który ma miecz obosieczny, ostry. Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie jest tron szatana, a trzymasz się mego imienia i wiary mojej się nie zaparłeś, nawet we dni Antypasa, wiernego świadka mojego, który został zabity u was, tam gdzie mieszka szatan.” (Ap 2:12).

- **Pergamon** był miejscem, gdzie została wzniesiona pierwsza świątynia poświęcona kultowi cesarza. Tu cesarz Augustyn był czczony jako bóg, a odmowa złożenia ofiary ku jego czci była traktowana jako zdrada państwa. To również miejsce, gdzie na wzgórzu wznoszącym się na wysokość ok. 250 m. nad miastem stała świątynia Zeusa, z wielkim ołtarzem widocznym już z daleka, na którym składano ofiary ze zwierząt ku jego czci. Miasto było także centrum kultu boga-węża zwanego Asklepios i wąż stał się symbolem Pergamonu. Animacja starożytnego Pergamonu: https://www.youtube.com/watch?v=vsW_ieFHOAk#t=25



Tron szatana przewieziono z Bergamy do Berlina - <https://www.youtube.com/watch?v=AB8zsBH1rP8>



II Wojnę Światową przetrwał bez szwanku i został wywieziony do Petersburga. Do Niemiec wrócił po śmierci Stalina w 1958 r.

Coraz mniej wolności religijnej w Europie



Z każdym rokiem w Europie jest coraz mniej wolności religijnej. Kryminalizacja wypowiedzi za pomocą tzw. ustaw o mowie nienawiści zamyka ważne debaty publiczne, stanowiąc poważne zagrożenie dla demokracji. Wskazuje na to Paul Coleman, dyrektor wykonawczy organizacji ADF International, działającej na rzecz obrony podstawowych wolności, w tym prawa do sprzeciwu sumienia i wolności religijnej. Odniósł się on do marcowego wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który uznał za niedopuszczalny wniosek dwóch szwedzkich położnych, które przez to, że **odmówiły dokonywania aborcji straciły w tym kraju możliwość zatrudnienia, a jednocześnie otrzymywania zasiłku dla bezrobotnych** oraz do sprawy fińskiej parlamentarzystki Päivi Räsänen, wobec której **wszczęto śledztwo za wpis na Twitterze na temat niemożności finansowania z pieniędzy wiernych imprez LGBT** (chodzi o Kościół luterkański, który wsparł „LGBT Pride 2019”) oraz jej wypowiedzi na temat chrześcijańskiej wizji seksualności.

Paul Coleman wskazuje, że obie te sprawy są bardzo niepokojące, ponieważ jednoznacznie pokazują, że w Europie coraz częściej stajemy przed koniecznością dokonywania wyboru między sumieniem i wartościami, w które wierzymy, a karierą. Zauważa zarazem, że tego typu sprawy służą tworzeniu kultury zastraszania i cenzury i stają się coraz powszechniejsze w całej Europie. Jego słowa potwierdzają raporty papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie, które od lat monitoruje sytuację wolności religijnej na świecie. Już w 2012 r. alarmowało ono, że w Europie jej **rugowanie odbywa się po cichu, ale bardzo konsekwentnie**. Jako kraje, w których stan wolności religijnej budzi poważne zaniepokojenie wymieniano już wówczas **Wielką Brytanię, Niemcy, Holandię i Francję**. Z kolei najnowszy raport Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji wobec Chrześcijan w Europie odnotowuje aż **325 incydentów nienawiści** w 2018 r. Wzrasta liczba ataków na kościoły i inne miejsca kultu, ale także różnorodnych form nacisku (m.in. ze strony środowisk LGBT), jakim poddawani są wyznawcy Chrystusa.

Ellen Fantini, która jest dyrektorem wykonawczym Obserwatorium (działającej od 2005 r. organizacji pozarządowej z siedzibą w Wiedniu) alarmuje, że coraz więcej prowadzonych przez chrześcijan przedsiębiorstw popada w ruinę finansową, uliczni kaznodzieje są aresztowani, chrześcijanie zmuszani do wyboru między wyznawanymi wartościami a wykonywaniem zawodu, **wnioski o azyl składane przez chrześcijańskich uchodźców są arbitralnie odrzucane, a prawo rodziców do wychowania dzieci jest deptane przez nadmierną ingerencję rządu**. Ellen Fantini wskazuje, że „prawa podstawowe stają się bez znaczenia, jeśli nie mogą być swobodnie realizowane przez wszystkich Europejczyków”.

<https://www.vaticannews.va/pl/swiat/news/2020-06/coraz-mniej-wolnosci-religijnej-w-europie.html>



Niedziela Palmowa – JEROZOLIMA 2021

Starożytna modlitwa do św. Józefa:



<https://pl.aleteia.org/2018/03/05/ta-starozytna-modlitwa-do-sw-jozefa-podobno-nigdy-nie-zawodzi/>

Odmawiaj tę modlitwę do św. Józefa rano, przez dziewięć kolejnych dni, w takiej intencji, w jakiej chcesz. Nigdy nie słyszano, by ta modlitwa zawiodła... Choć ani jedno słowo św. Józefa nie zostało zapisane w Piśmie Świętym, to jego milczący przykład posłuszeństwa, wierności i troskliwej opieki nad Jezusem i Maryją sprawiły, że stał się jednym z ukochanych świętych wielu katolików.

Nabożeństwo do św. Józefa zaczęło się rozwijać w trzecim lub czwartym wieku, jednak w modlitewniku „Pieta” można znaleźć modlitwę do Opiekuna Jezusa datowaną na... rok 50!

Ta modlitwa została odnaleziona w 50 roku po Chrystusie. W 1555 r. papież przesłał jej tekst cesarzowi Karolowi, który wyruszał na bitwę. **Każdy, kto przeczyta tę modlitwę, usłyszy ją lub będzie ją miał przy sobie, nie umrze nagłą śmiercią** ani nie utonie, trucizna na niego nie podziała ani nie wpadnie w ręce wrogów, ani nie zginie w ogniu, ani nie zostanie pokonany w walce. Odmawiaj tę modlitwę rano, przez dziewięć kolejnych dni, w takiej intencji, w jakiej chcesz. Nigdy nie słyszano, by ta modlitwa zawiodła.

Jednak by ta modlitwa do św. Józefa faktycznie była skuteczna i nie zawiodła, trzeba spełnić jeden ważny warunek: **musimy w niej prosić o faktyczne duchowe dobro** dla siebie bądź dla osób, które powierzamy Bogu za wstawiennictwem Józefa.

Modlitwa do św. Józefa:

O, Święty Józefie, którego opieka przed tronem Boga jest tak wspaniała, mocna i natychmiastowa, powierzam Ci wszystkie moje sprawy i pragnienia. O, święty Józefie, pomóż mi przez Twoje potężne wstawiennictwo i wyproś mi u Twojego Boskiego Syna wszelkie duchowe błogosławieństwa, żebym – poddany Twojej niebiańskiej mocy – mógł złożyć moje dziękczynienie i hołd najbardziej kochającemu ze wszystkich ojców. O, święty Józefie, nigdy nie zmęczone kontemplowaniem Ciebie. A w Twoich ramionach zasypia Jezus. Nie ośmielę się zbliżyć do Ciebie, kiedy On spoczywa na Twoim sercu. Uściskaj Go mocno w moim imieniu, ucałuj Jego drogocenną głowę i poproś Go, by odwzajemnił ten pocałunek, kiedy będę wydawał moje ostatnie tchnienie. Święty Józefie, patronie odchodzących dusz, módl się za mnie. Amen.

Zobacz wideo o Świętym Józefie

- „Mówiący milczeniem czyli opowieść o św. Józefie”: <https://youtu.be/1gUYmWhfNc>
- Żywot Świętego Józefa (s. Maria Cecylia Baij OSB): <https://youtu.be/CRZZekRGYzM>
- NIEZWYKŁY CUD jaki dokonał Św. Józef w Sanktuarium pompejańskim: <https://youtu.be/9HUz5ML6TvU>
- Cud Św. Józefa z obrazu w Kaliszu: <https://youtu.be/5NuYX9Asmq0>
- Cudowne schody św. Józefa: <https://youtu.be/3UFTl19o3X4>
- Ballada o św. Józefie - o. Bogusław Paleczny: <https://youtu.be/t46d4MREVz4>
- Akatysta ku czci świętego Józefa: https://youtu.be/PDygy_TvDJE
- Pieśni ku czci św. Józefa: <https://youtu.be/PMZ24hVGTLE>
- 9-środkowa nowenna przed uroczystością św. Józefa: <https://youtu.be/vMGPQUONAAAs>
- Litania do św. Józefa – Guadalupe: <https://youtu.be/5pig9NMcn1g>
- Rozmowa ze św. Józefem: <https://youtu.be/fyicpob4Tj4>
- Michał Niemiec - ŚWIĘTY JÓZEFIE (z płyty "NIEZIEMSCY"): https://youtu.be/WuY7_vl26JY
- Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu - historia i współczesność (cz.1): <https://youtu.be/xenw9xLK-P0>
- Konferencje o Św. Józefie - ks. Prałat dr Andrzej Latoń: https://youtu.be/HYHbzf_bQrE
- LIST Papieża: http://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap_20201208_patris-corde.html

Najstarsze na świecie sanktuarium św. Józefa jest w Polsce. Warto je odwiedzić w tym roku



Galeria zdjęć



1. <http://sanktuariumjozefa.pl/index.php>
Bazylika kolegiacka Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu –
kościół w Kaliszu, w Śródmieściu, przy
placu św. [Wikipedia](#)

W sanktuarium znajduje się cudowny obraz, któremu przypisuje się setki uzdrowień.

[Kliknij tutaj, by przejrzeć galerię](#)

2. <http://karmel-wadowice.pl/> Sanktuarium św. Józefa – zespół klasztorny karmelitów bosych oraz kościół św. Józefa znajdujące się w Wadowicach przy ul. Karmelickiej 22. Popularnie nazywany „Wadowicką Górką” lub klasztorem „na Górce”. Ośrodek kultu św. Józefa, Matki Bożej Szkaplerznej oraz św. Rafała Kalinowskiego. [Wikipedia](#)

3. <http://sjozef.pl/> Parafia św. Józefa w Rudzie Śląskiej – rzymskokatolicka parafia należąca do dekanatu Ruda Śląska w archidiecezji katowickiej. Kościół parafialny ma status sanktuarium diecezjalnego. [Wikipedia](#)

4. <http://sanktuariumjozefa.pl/index.php> Kościół św. Józefa Rzemieślnika w Częstochowie – kościół znajdujący się w częstochowskiej dzielnicy Raków, przy ul. Stefana Okrzei. [Wikipedia](#)

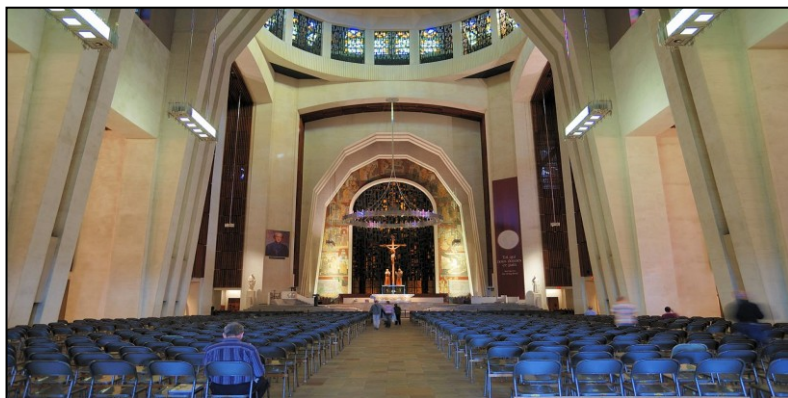
Największa na świecie statua św. Józefa



We Francji w Espaly-Saint-Marcel znajduje się Sanctuaire de St-Joseph de bon Espoir - Sanktuarium Św. Józefa Dobrej Nadziei. W miejscu, w którym w X wieku wzniesiono twierdzę, zniszczoną w roku 1591, na skałach wulkanicznych stworzono w 1910 r. ogromną statwę św. Józefa tulącego Pana Jezusa. Jest to największa statua świętego na świecie, ma 22,40 m wysokości wraz z cokołem i waży 70-80 ton, wykonana została z uzbrojonego betonu. Model tej statuy zatwierdził osobiście w sierpniu 1908 r. Papież Pius X. W XIX wieku w dwóch grotach, które zostały po zniszczonym obiekcie fortyfikacyjnym znalazło schronienie kilka bardzo ubogich osób, m.in. Anne-Marie Buffet. Zwyczajne zdarzenie, które miało miejsce w 1855 r., spowodowało, że niby prosty przypadek, stał się początkiem kultu św. Józefa w Le Puy-en-Velay. Podczas swojego spaceru po mieście znalazła ona leżący na chodniku wizerunek świętego i

umieściła go w jednej z nisz w grocie, w której poprzednio znajdowała się kaplica forteczna. Nie nastąpiło żadne objawienie, ale cuda tak, natychmiast. Osoby modlące się do świętego doznawały łask, ich modlitwy były wysłuchane. W związku z coraz częściej powtarzającymi się łaskami i coraz większym napływem pielgrzymów, o. Fontanille w roku 1876 przystosował obie groty i w ten sposób powstały dwie kaplice istniejące po dzień dzisiejszy. Po około 30 latach, w 1913 r., podjęto decyzję o budowie katedry pw. św. Józefa, a w roku 1918, Ojciec Święty ogłosił ją bazyliką. Św. Józef «nie zaprzestał» swej działalności w XIX i XX wieku, wspomaga modlących i proszących, błagając Boga Ojca o tak potrzebne im łaski, a cuda za jego wstawiennictwem zdarzają się po dzień dzisiejszy. Jest to miejsce cieszące się szczególnym upodobaniem rodzin, nie mogących mieć potomstwa, przybywają one tutaj prosić swego patrona i opiekuna Pana Jezusa o dar macierzyństwa. Każdego roku w dniu 19 marca – św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny i 1 maja – św. Józefa patrona rzemieślników, z całej Francji napływają ogromne rzesze pielgrzymów, aby wziąć udział w odbywających się tu procesjach. Mamy w tym sanktuarium, również polski akcent, w roku 1966 polski artysta Z. Dobrzycki wykonał dzieło zatytułowane « Życie św. Józefa », które podziwiać można w bazylice.: <https://www.niedziela.pl/artukul/4353/Najwieksza-na-swiecie-statua-sw-Jozefa>

Oratorium Św. Józefa



Oratorium św. Józefa na Mont Royal (fr. *Oratoire Saint-Joseph du Mont-Royal*, ang. *Saint Joseph's Oratory of Mount Royal*) – oratorium rzymskokatolickie, położone na zboczu wzgórza Mont Royal w Montrealu (provincia Quebec, Kanada). Najwyższy kościół Kanady; jego kopuła wznosi się na wysokość 97 m^[1]. Jest odwiedzany rocznie przez ponad 2 miliony turystów i pielgrzymów.



Historia oratorium rozpoczęła się w 1904, kiedy brat André z Kongregacji Świętego Krzyża, wspierany przez kilku przyjaciół, zbudował na Mont Royal pierwszą, niewielką kapliczkę dedykowaną św. Józefowi. Z czasem stała się ona zbyt ciasna więc w 1917 zbudowano kryptę mogącą pomieścić 1000 osób. Budowę bazyliki w stylu włoskiego renesansu rozpoczęto w 1924 a ukończono w 1967. W jej budowie uczestniczyło wielu architektów: Dalbé Viau i Alphonse Venne, Lucien Parent, Gérard Notebaert (wystrój) oraz Dom Paul Bellot, który w 1937 zaprojektował kopułę.

Oratorium jest najważniejszym na świecie kościołem poświęconym św. Józefowi^[2]; jest najwyżej położonym i najbardziej widocznym budynkiem w Montrealu. Dzięki położeniu i imponującej architekturze przyciąga ludzi ze wszystkich wyznań religijnych. Oratorium każdego roku odwiedza ponad 2 miliony turystów i pielgrzymów (z których ok. 75% to kobiety). Oprócz posługi religijnej w oratorium św. Józefa odbywa się wiele imprez kulturalnych^[2].

W 2003 oratorium św. Józefa zostało wytypowane do wpisania na listę narodowych miejsc historycznych Kanady (wpis miał miejsce 3 maja 2004). Wzięto przy tym pod uwagę następujące przesłanki:

- wyjątkowość oratorium jako miejsca pielgrzymkowego poświęconego św. Józefowi, poczynając jako skromnej kaplicy zbudowanej w tym celu przez brata André do dzisiejszego oratorium;
- wyróżniająca się architektura oratorium, szczególnie kopuła, zaznaczająca swą obecność w krajobrazie górskiego zbocza Mont Royal;
- wyjątkowy prestiż oratorium jako centrum religijnego i turystycznego o randze krajowej i międzynarodowej^[3].

17 października 2004 arcybiskup Montrealu Jean-Claude Turcotte dokonał konsekracji bazyliki z okazji 100-lecia istnienia oratorium^[4].

W pierwszej dekadzie XXI podjęto projekt renowacji całego kompleksu oratorium włączając restaurację istniejących budynków, zbudowanie nowych udogodnień dla odwiedzających świątynię, w tym urządzeń ułatwiających dostęp do niej (schody ruchome i windy); zatroszczono się też o środowisko^[5].



ŚWIAT
FOT. EPA/GIUSEPPE LAMI
KAI 2021-03-30

Papież parafrazuje Hamleta: „widzieć lub nie widzieć, oto jest problem!”

Watykan opublikował „Wskazówki duszpasterskie w sprawie przesiedleńców klimatycznych”. Dokument został przygotowany przez Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka.

Zawiera on fakty, interpretacje i propozycje dotyczące przesiedleńców klimatycznych, które mogą służyć pomocą poszczególnym episkopatom, lokalnym Kościołom, zgromadzeniom zakonnym i organizacjom katolickim w stawianiu czoła temu zjawisku. We wstępie do dokumentu [papież Franciszek](#) parafrazuje słynne słowa Hamleta „być albo nie być”, przekształcając je w „widzieć lub nie widzieć, oto jest problem!”. Ojciec Święty zauważa, że właśnie od naszego widzenia lub niedostrzegania zaczyna się reakcja na kryzys klimatyczny i jego konsekwencje w dziedzinie migracji. W dokumencie przypomniano, że ta rzeczywistość dotyczy milionów ludzi, szczególnie na egzystencjalnych peryferiach świata. Wskazano, że kryzys klimatyczny ma konkretne „ludzkie oblicze”. Stąd matczyzna troska Kościoła o osoby, które w wyniku tego kryzysu najbardziej cierpią, której jedną z konsekwencji jest wydanie właśnie wskazówek duszpasterskich poświęconych wyłącznie przesiedleńcom klimatycznym. Watykan już wcześniej publikował dokumenty nt. uchodźców i przesiedleńców, obecny jest jednak pierwszym poświęconym w całości konsekwencjom migracji klimatycznych i tzw. przesiedleńcom klimatycznym.



FOT. EPA/FABIO FRUSTACI

<https://misyjne.pl/papiez-parafrazuje-hamleta-widziec-lub-nie-widziec-oto-jest-problem/>

DROGA KRZYŻOWA:
https://youtu.be/4Rb7_WdNIZY

<https://stacja7.pl/zwatykanu/droga-krzyzowa-z-papieżem-franciszkiem-transmisja-tekst/>

Truczna na parapecie. Bardzo niebezpieczna popularna roślina doniczkowa:



<https://www.o2.pl/kobieta/popularna-roslina-doniczkowa-jest-trujaca-musisz-to-wiedziec-6624338118957600a>

Czytaj też, na stronie 16 i następnych: <http://parafia.rabka.swmm.eu/tematy/Zdrowie.pdf>

Hodowanie roślin doniczkowych stało się podczas pandemii bardzo popularnym hobby. Czy, zwróciłeś uwagę na toksyczność kwiatków? Pora aby sprawdzić, czy na twoim parapecie nie stoi ta niebezpieczna roślina.

Absolutny skandal! Premiera bluźnierczego filmu o Matce Bożej w Wielki Piątek!:

<https://www.fronda.pl/a/absolutny-skandal-premiera-bluznierczego-filmu-o-matce-bozej-w-wielki-piatek,159499.html>

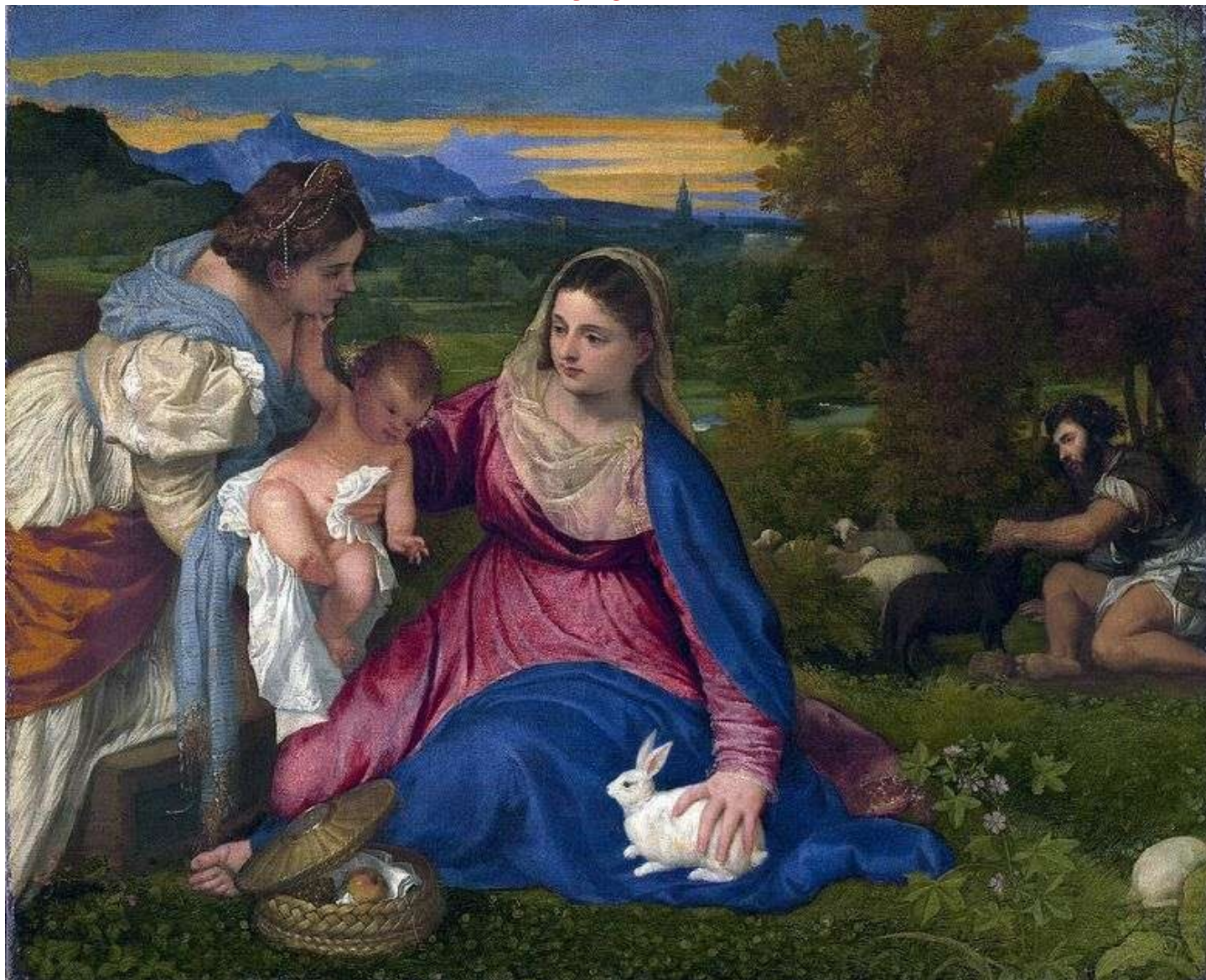
Jak radzić sobie z lękiem przed koronawirusem? Sprawia, że wycofujesz się, kulisz w sobie i widzisz swoją niemoc. Powoduje, że noc przynosi czarne myśli i bezsenność. Działasz w chaosie, jak gdyby ktoś odłączył Twój racjonalny umysł. Zatrzymujesz się w bezruchu, albo wręcz przeciwnie – wprawiasz się w ciągły ruch. Tak działa lęk, gdy zaczyna przejmować nad nami kontrolę. W obliczu pandemii koronawirusa większość z nas prędzej czy później zetknie się z tym uczuciem. Jak sobie z nim radzić?: <https://deon.pl/inteligentne-zycie/psychologia-na-co-dzien/10-sposobow-jak-radzic-sobie-z-lekiem-przed-koronawirusem,809754>

Ks. Kaczkowski: <https://deon.pl/wiara/nieznane-kazanie-ks-kaczkowskiego-dzis-mija-5-lat-od-jego-smierci,1230422> **Video:** <https://youtu.be/gHTa8X9N15A>

Co ma wspólnego tradycja zająca wielkanocnego ze zmartwychwstałym Jezusem?

<https://misyjne.pl/przerwa-artykul/co-ma-wspolnego-tradycja-zajaca-wielkanocnego-ze-zmartwychwstalym-jezusem/>

Madonna z Dzieciątkiem ze Świętą Katarzyną i Królikiem – Tycjanem Vecellio



<https://galeria-zdziec.com/madonna-z-dzieciatkiem-ze-swieta-katarzyna-i-krolikiem-tycjanem-vecellio/>

Wietnam: w Niedzielę Palmową 14 tys. młodych z jednej parafii wzięło udział w procesji z palmami

<https://misyjne.pl/misja/wietnam-w-niedziele-palmowa-14-tys-mlodych-z-jednej-parafii-wzielo-udzial-w-procesji-z-palmami/>

Kazanie – „Po moim trupie”: <https://youtu.be/jSB7ezfhFIA>

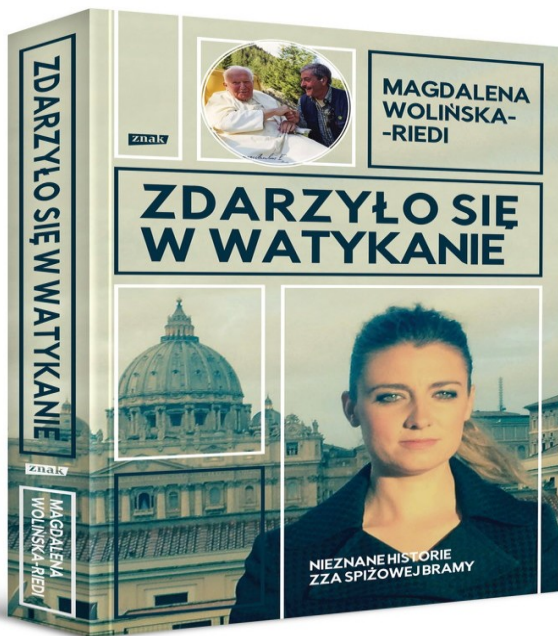
Nieznane fakty z ostatnich chwil życia Jana Pawła II. "Zdarzyło się w Watykanie"

Taras na dachu Pałacu Apostolskiego – cudowny, górujący nad okolicą, choć z dołu, z perspektywy placu Świętego Piotra, zupełnie niewidoczny, wtopiony w geometryczną bryłę papieskiej rezydencji – to było jedno z ostatnich miejsc, które odwiedził Jan Paweł II przed śmiercią. Stanowił od zawsze jego małą, intymną oazę ciszy i spokoju. Tutaj papież zapragnął powrócić na koniec ziemskiej wędrówki, aby raz jeszcze spojrzeć na Rzym. Aż po horyzont... We wzruszających wspomnieniach pracowników Watykanu zebranych w książce "Zdarzyło się w Watykanie", dowiadujemy się szczegółowo jak wyglądały ostatnie chwile przed śmiercią papieża Jana Pawła II

- - To ja zobaczyłem, że to już koniec... I wyłączyłem monitor, kiedy papież przestał oddychać - mówi jeden z dwóch "aniołów stróżów", którzy opiekowali się wtedy ojcem świętym
- - I wtedy zdarzyło się coś niezwykłego, czego nie zapomnę do końca moich dni - przyznaje jeden z bohaterów i wyjaśnia, dlaczego najwyżsi hierarchowie kościelni musieli opuścić pokój, w którym znajdowało się ciało Jana Pawła II
- Więcej takich historii znajdziesz na stronie głównej Onet.pl

Massimiliano: *Był wczesny poranek. Ojciec Święty przyciągnął mnie do siebie i słabym głosem powiedział mi na ucho, że chciałby pójść na górę. Wziąłem go więc na ręce, przeniosłem z łóżka na wózek inwalidzki, zawiozłem do windy i pojechaliśmy. Moment, który potem nastąpił, był chyba najbardziej wyjątkowy w moim życiu – oprócz chwil narodzin moich dzieci. Czułem się jak w innym wymiarze. I nie było to doświadczenie tylko duchowe. Papież, mimo że był już naprawdę u kresu życia, tamtego ranka jeszcze ze mną rozmawiał, pełen zainteresowania pytał o mój dom, o rodzinę, głaskał mnie dłonią po rękę. Bycie świadkiem jego ogromnego cierpienia fizycznego, jego wyniszczającej choroby, tam na tarasie, kiedy patrzył na świat z góry przymkniętymi oczami, było czymś niesamowitym.*

Massimiliano dziś ma pięćdziesiąt lat. W czasie, o którym mówi, był zaledwie trzydziestopięcioletkiem. To najmłodszy z bohaterów „Zdarzyło się w Watykanie”, książki Magdaleny Wolińskiej-Riedi. Można powiedzieć, że spędził przy papieżu tylko trzy lata. Były to jednak lata, które na długo pozostaną w pamięci ludzi na całym świecie. To, czym Massimiliano zajmował się w tym okresie, było dla niego czymś znacznie więcej niż codzienną pracą, więcej niż służbą. To była misja specjalna, której wykonanie okazało się – jak sam podkreśla – najważniejszym i najcenniejszym zadaniem jego życia.



- Książka „Zdarzyło się w Watykanie. Nieznane historie z za Spizowej Bramy”, Magdaleny Wolińskiej-Riedi, dostępna do kupienia [TUTAJ](#)
Massimiliano: *Prawie dwadzieścia lat temu watykańska służba zdrowia organizowała specjalną ekipę do opieki nad coraz bardziej schorowanym Janem Pawłem II. Pracowałem wtedy w Poliklinice Gemelli w Rzymie. Kilkakrotnie zdarzyło mi się opiekować papieżem podczas jego pobytów w tym szpitalu. Kolega, z którym tam współpracowałem, wymienił moje nazwisko, kiedy kompletowano wspomnianą ekipę. Kilka miesięcy później, w 2002 roku, trafiłem do Watykanu. Był to bez wątpienia trudny czas. Najtrudniejszy w mojej medycznej karierze. W Gemelli, gdzie pracowałem od 1990 roku, kiedy miewałem do czynienia z Ojcem Świętym, to jedynie przez kilka godzin, najwyżej kilka dni. Tutaj ta opieka miała być na stałe, a przy tym nabrała zupełnie innego, bardzo osobistego charakteru.(...)*
Miałem ogromny przywilej dzielenia z Ojcem Świętym jego ostatniego okresu życia. Byłem przy nim bez przerwy przez cały najtrudniejszy czas choroby i powolnego odchodzenia. Dziś, z perspektywy czasu, jako najcenniejsze postrzegam to, że całą tę sytuację przeżywałem u niego w domu, przebywając z papieżem dwadzieścia cztery godziny na dobę. Myślę, że był to

najpiękniejszy czas w całym moim życiu. Atmosfera rodzinnego ciepła, jaka biła z tego miejsca, i niewyobrażalna głębia relacji Jana Pawła II z Bogiem, którą dostrzegałem każdego dnia, nawet w najboleśniejszych i najtrudniejszych chwilach, były dla mnie bezcenną lekcją życia. Kiedy Jan Paweł II po raz ostatni wrócił ze szpitala, niedługo przed śmiercią, razem z moim zmiennikiem, drugim sanitariuszem – Andream, przeprowadziliśmy się na stałe do jego apartamentu. Odtąd przebywaliśmy tam przez całą dobę. Dawny gabinet dentystyczny, który przylegał do papieskiej sypialni, został przekształcony w małą doraźną dyżurkę. Mieliśmy tam pod ręką cały najpotrzebniejszy sprzęt reanimacyjny. Wydzielono mi tam również niewielką część z łóżkiem do spania. Od Ojca Świętego dzieliły mnie tylko małe, cienkie drzwiczki. Słyszałem jego oddech i każde westchnięcie. Mogłem reagować na każdą najmniejszą potrzebę. Wyobrażam sobie, że sama świadomość, iż najbliższe, intymne otoczenie jego sypialni zostało przerobione na szpital i zastawione sprzętem medycznym, nie mogła być dla papieża niczym przyjemnym. Pamiętam jednak, jak dosłownie kilka dni po wprowadzeniu tej zmiany, podczas odwiedzin jego dobrego przyjaciela kardynała Mariana Jaworskiego, Ojciec Święty, pokazując na to miejsce, na mnie i na stojącego obok mnie kolegę, powiedział: „Dzielę ten etap mojej ziemskiej wędrówki z dwoma aniołami stróżami”. To było niezwykle miłe i budujące dla nas, bo poczuliśmy się, jakby nas przygarnął niczym swoje dzieci, swoich synów. Muszę przyznać, że opieka nad nim nie była bardzo trudna, bo on nie był trudnym pacjentem. Powiedzmy sobie szczerze: żeby dobrze pracować, skutecznie nieść pomoc i ulgę w cierpieniu, musieliśmy traktować Jana Pawła II po prostu jak każdego pacjenta, którego należy otoczyć jak najlepszą opieką. Nie mogliśmy pozwolić sobie na myślenie, że jest to Ojciec Święty, na postrzeganie go jako kogoś niesamowicie ważnego i przez to też trochę niedostępnego – bo wtedy zwykłe czynności medyczne sprawiałyby nam trudność. On zawsze starał się, byśmy czuli się komfortowo, swobodnie, jak u siebie. Nawet w ostatnim, najtrudniejszym czasie nigdy nie brakowało z jego strony życzliwego gestu, uśmiechu, podziękowania. Często wyrażał wdzięczność za naszą troskę. Doceniał to, że staraliśmy się być przy nim dyskretni. A ja próbowałem mu nie przeszkadzać. Dbałem o to, by zawsze być blisko, ale nie przekraczać granicy jego prywatności. Cieszył się, że nas miał. Bo czuł się bezpiecznie. Ksiądz Mietek i ksiądz Stanisław, dwaj sekretarze, zajmowali pokoje na górze, nad sypialnią papieża. I oni też w tym ostatnim okresie jego życia odkryli niejako inny świat. Stała obecność sanitariusza sprawiała, że mogli wreszcie spać spokojnie. Jednocześnie pilnowali, by mnie i mojemu koledze niczego nie brakowało. Codziennie późnym wieczorem jeden albo drugi schodził do nas krętymi wewnętrznymi schodkami, żeby sprawdzić, czy na pewno mamy wszystko co potrzeba, czy jest dla nas gorąca kawa i ciasteczka na noc. Bo wiedzieli, że będziemy czuwać. Noce były długie – bo bezsenne. A wcześniej rano znów obaj sekretarze troszczyli się o to, byśmy mieli czas zjeść spokojnie śniadanie, przez chwilę odpocząć. Dbali o nas jak o swoich najbliższych. Posiłki spożywaliśmy wszyscy razem. Z papieżem. Dopiero pod sam koniec życia zaczął jeść oddzielnie, bo miał wielkie problemy z oddychaniem: kiedy jadł, miewał napady kaszlu, krztusił się. Chodziło więc o to, by nie czuł się skrępowany przy innych. Pomagałem mu przy jego posiłkach, by wszystko przebiegło bezpiecznie, a potem razem z innymi jadłem obok, w małym saloniku. Do końca jednak był pełen rozbijającej prostoty i figlarności. Zaglądał do nas, kiedy siedzieliśmy przy stole, i pytał o pozwolenie na porcję lodów. Lody kochał i zawsze bardzo się cieszył, kiedy miał okazję ich skosztować. Najpierw przez kilka dni byłem w apartamencie papieskim jedynym sanitariuszem, a na ostatnie trzy doby, od środy 29 marca, dołączył do mnie Andrea.

Magdalena Wolińska-Riedi: W świecie za Spizową Bramą ten czas, zwłaszcza ostatni tydzień, od Wielkanocy do soboty w wigilię Niedzieli Miłosierdzia 2005 roku, był okresem trudnym, dziwnym. Większość pracowników i mieszkańców Watykanu niczego podobnego jeszcze nie doświadczyła. Ci, którzy przyszedli tu do pracy po 1978 roku, nie pamiętali poprzedników Jana Pawła II, nigdy nie przeżyli ani śmierci żadnego następcy świętego Piotra, ani konklawe.

Dla wielu z tak zwanego pokolenia JP2, tak jak dla mnie, nie do wyobrażenia była chwila, kiedy mogło go zabraknąć... Pozornie w Watykanie życie toczyło się jak dawniej. Sklep spożywczy pozostawał otwarty, do watykańskiej apteki od rana do zamknięcia jak zawsze w długiej kolejce czekały tłumy, na stacji benzynowej, jak co dzień, ustawiał się sznur aut uprzywilejowanych osób, które mogły kupować paliwo bez VAT-u i akcyzy, a więc znacznie taniej niż za bramą, w Rzymie. Obserwowałam tę codzienność jak przez szybę. Z apartamentu papieskiego docierały do mnie coraz bardziej niepokojące informacje i ciągle zadawałam sobie pytanie: Co będzie dalej? Jak może wyglądać jutro...?

Z drżeniem serca zerkałam na papieskie okna z mojego mieszkania, położonego w odległości trzystu metrów od Pałacu, i wiedziałam, że jest źle. Kiedy wychodziłam na uniwersytet na zewnątrz, poza mury, czułam jeszcze większy niepokój. Rosnący od czwartku tłum na placu Świętego Piotra i na uliczkach dochodzących do Watykanu był jak papierek lakmusowy, stanowił miarodajną sondę powagi tego, co działo się tam na górze.

Massimiliano: Najtrudniejszy czas rozpoczął się w Niedzielę Wielkanocną. Zgodnie z planem w święteczny poranek Ojciec Święty miał się pokazać w oknie biblioteki, złożyć życzenia zebrany na placu wiernym i udzielić błogosławieństwa. Już od wczesnego ranka urządzaliśmy próby, papież ćwiczył głos i wszystko wydawało się w jak najlepszym porządku. Mówił wyraźnie: „Buona Pasqua”, czyli „Wesołych Świąt”, uczynił znak błogosławieństwa, był pogodny i bardzo zadowolony z tego, że mu się udało. Myślę, że wypowiedzenie tych słów w takim dniu i błogosławieństwo udzielone całemu światu było wtedy jego największym pragnieniem, źródłem radości. Jeszcze chwilę przed tym, jak ukazał się w oknie, powiedziałem do niego: „Ojciec Święty, proszę zachować całkowity spokój, wziąć głęboki oddech i powoli mówić”. Pamiętam, że obok mnie stał doktor Buzzonetti i obaj sekretarze.

Przyszedł czas, by udać się do biblioteki, z której okna papież zawsze pojawiał się na modlitwie Anioł Pański i skąd także tym razem miał się ukazać światu. Zatrzymałem się na progu sypialni, nie chcąc robić zamieszania, ale ksiądz Stanisław mnie zauważył i powiedział, że papież pragnie, bym im towarzyszył i stał za wózkem, na którym siedział.

A potem już było to, co zobaczył cały świat, co pamiętamy wszyscy. Ogrom wzruszenia wziął górę i papież nie zdołał wypowiedzieć ani słowa.

Kiedy tylko wróciliśmy do pokoju, zauważyłem, że zupełnie zmienił mu się wyraz twarzy. Że coś się w nim złamało. Tak jakby już zrezygnował z walki, jakby zrozumiał, że już nic tu po nim... I wtedy rozpoczęła się prawdziwa droga krzyżowa, która sześć dni później doprowadziła go do śmierci. To właśnie od tamtej chwili pozostałem z nim już przez cały czas. Było coraz trudniej.

• Jak Polacy oceniają dziś Jana Pawła II?

Największy kłopot Jan Paweł II miał z oddychaniem. Problemy były spowodowane zapaleniem wirusowym gardła, tchawicy i krtani, a także chorobą Parkinsona. Pomagaliśmy mu oddychać przez rurkę, co chwilę dochodziły jednak problemy z innymi narządami, bo organizm stopniowo odmawiał posłuszeństwa. On sam był już zrezygnowany. Na twarzy miał wypisane słowa: „Pozwólcie mi odejść”...

Cały czas przychodziło mnóstwo gości. Ksiądz Dziwisz i ksiądz Mietek „filtrowali” ich, bo nie można było pozwolić na ruch bez przerwy. Każdy dzień nadal miał swój ściśle określony rytm. Po obiedzie był czas na wizyty, potem godzina na lekturę różnych książek, później jeszcze cała „rodzina” papieska – księża sekretarze, siostry, a także my – odmawialiśmy wspólnie Różaniec. Przychodziło też w rozmaitych momentach wiele osób z kurii rzymskiej, przyszedł ówczesny substytut Sekretariatu Stanu Jego Ekscelencja Leonardo Sandri, był kardynał Joseph Ratzinger, byli inni hierarchowie, pracownicy Gubernatoratu, bardzo wielu biskupów i zwykłych księży z Polski, ale też dużo ludzi świeckich – Polaków i nie tylko. Ksiądz Dziwisz decydował o tym, kto mógł wejść do papieża, a kto nie. Może dziś brzmi to brutalnie, ale nie było innej możliwości.

Ostatniego dnia, w sobotę, wszyscy czuwaliśmy przy łóżku Ojca Świętego. Klęczący przy nim siostry sercanki, te, które całe życie zajmowały się prowadzeniem jego domu, byli obaj sekretarze, był też kardynał Jaworski, matka Tekla – przełożona sióstr brygidek, jeśli dobrze pamiętam. Z sypialni papieskiej nie oddalał się również doktor Buzzonetti ani drugi lekarz, reanimator. Byłem też ja oraz drugi sanitariusz, Andrea.

To ja zobaczyłem, że to już koniec... I wyłączyłem monitor, kiedy papież przestał oddychać.

Zrobiłem ostatnie EKG, które potwierdziło śmierć. Walczyłem ze sobą, z własnymi emocjami. Tłumaczyłem sobie, że muszę być twardy, niewzruszony, skoro wszyscy wokół mnie są w tym momencie zrozpaczeni. W środku cały drżałem, ale nie dałem tego po sobie poznać.

Największe wzruszenie wywołała we mnie reakcja doktora Buzzonettiego, który płakał jak dziecko. Przez te wszystkie lata nie tylko był osobistym lekarzem papieża, ale też stał się jego prawdziwym przyjacielem. Jego rozpaczliwy płacz uświadomił mi jeszcze mocniej, jak wielką stratą była śmierć Jana Pawła II i jak wielkim był on człowiekiem. Był przepełniony dobrem, a nade wszystko wiarą. Miał niesamowicie silną wiarę w Boga – może zabrzmiało to niewiarygodnie i górnolotnie, ale dla mnie papież był cały przeniknięty Bogiem. Kiedy obejmowałem go ramionami, by go podtrzymać, przenieść czy obrócić, czułem niewytłumaczalną moc ducha, coś wielkiego, nieopisanego, co w nim drzemało. Czegoś takiego nie doświadczyłem nigdy, zbliżając się do żadnej innej osoby. Oczywiście w momencie kiedy stwierdziliśmy, że funkcje życiowe Ojca Świętego definitywnie ustały, ruszyła cała machina ceremoniału związanego ze śmiercią głowy Kościoła. Zaczęli wchodzić kardynałowie, by oddać mu pokłon, a niedługo potem zabraliśmy się do przygotowania ciała papieża do wystawienia go publicznie. Pojawił się kardynał kamerling, który przystąpił do obrzędu ogłoszenia zgonu, zgodnie ze wskazówkami zawartymi w Ordo exsequiarum (Ceremoniale pogrzebu). Po chwili dołączyli też ceremoniarze z Urzędu Papieskich Ceremonii Liturgicznych ze szkatułą pełną szat przewidzianych na okoliczność śmierci następcy świętego Piotra. I wtedy zdarzyło się coś niezwykłego, czego nie zapomnę do końca moich dni. Jak wiemy, obowiązujący w Kościele ceremoniał związany z momentem śmierci, w tym z obrzędem ubrania zmarłego papieża, jest dość rygorystyczny. Już w chwili kiedy nowy papież zostaje wybrany i spędza pierwsze chwile swojego pontyfikatu w Sali Płaczu, małym pomieszczeniu przy kaplicy Sykstyńskiej, po czym zakłada jedną z trzech przygotowanych dla niego białych szat (w zależności od rozmiaru, jaki nosi), równocześnie zostaje też przygotowana specjalna zalakowana szkatuła z szatami przeznaczonymi właśnie na moment śmierci i pochówku.

Ksiądz Dziwisz powiedział do obecnego w pokoju arcybiskupa Piera Mariniego, papieskiego ceremoniarza, że może on pozostać w środku, wszystkich innych natomiast poprosił o opuszczenie pomieszczenia. Jednocześnie zaznaczył jednak, że samym ubraniem Jana Pawła II zajmiemy się... ja i Andrea. Nikomu innemu nie pozwolił go dotknąć. Poprosiłem tylko szefa papieskich ceremonii, żeby podpowiedział mi po kolei, co nakładać, bo wszystko obwarowane jest ścisłymi regułami. Potem zamknęliśmy drzwi do sypialni i przystąpiliśmy do ubierania papieża, a reszta – prawdziwy tłum hierarchów! – czekała w prywatnej kaplicy. Na specjalne życzenie księdza Stanisława miałem wielki przywilej być przy papieżu do samego końca, do momentu jego pochówku w Grotach Watykańskich. Sekretarz Jana Pawła II nikomu innemu nie pozwolił się nim zajmować. Powtarzał, że my dwaj, ja i Andrea, byliśmy aniołami stróżami papieża w tym najtrudniejszym czasie i w chwili jego odejścia do Domu Ojca i mamy z nim pozostać do końca. To było doświadczenie, którego nie da się wyrazić żadnymi słowami, w żaden sposób wycenić ani oszacować. Wciąż trwaliśmy przy papieżu, dzień i noc – i w chwili wystawienia w prywatnej kaplicy, i w Sali Klementyńskiej, i przez trzy doby w bazylice – aż do pogrzebu i złożenia trumny w podziemiach.

Po jego śmierci wszystkim nam, którzy przez lata żyli w jego cieniu, w jego bliskości, nie było łatwo się przestawić na nowe porządki. Na początku wydawało się niemożliwe, by w ogóle można go było zastąpić. Dziś, po piętnastu latach od tamtego czasu, Jan Paweł II wciąż jest wspominany i uznawany za bezwzględny punkt odniesienia.

Nadal pracuję w watykańskiej służbie zdrowia, służę każdego dnia papieżowi Franciszkowi, tak jak służyłem wcześniej przez osiem lat Benedyktowi XVI. Opiekuję się również papieżem emerytem, pomagając za każdym razem, kiedy zachodzi taka potrzeba. Doceniam moją pracę i traktuję ją jako coś wyjątkowego. Życie toczy się dalej, ale Jan Paweł II wciąż zajmuje w moim sercu miejsce szczególne. Towarzystwem mu z bliska w przejściu na Drugą Stronę – i nikt mi tego nie odbierze.

<https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/jan-pawel-ii-rocznica-smierci-nieznanne-fakty-z-ostatnich-chwil-zycia-jana-pawla-ii/kjq1570,79cfc278>

8 rekordów JP II: <https://wiadomosci.onet.pl/religia/bog-w-wielkim-miescie/osiem-rekordow-jana-pawla-ii/fb4l0vs>

Karol Wojtyła. Noc Wigilijna: <https://youtu.be/qmBQkhtNWrY>

**Papież Jan Paweł II na Kasprowym Wierchu ●
06.06.1997:** <https://youtu.be/Fv9UWKASQKA>

Nad Morskim Okiem ● 05.06.1997: https://youtu.be/_EtOgpH_KDK

Papież Jan Paweł II na Podhalu: <https://youtu.be/hOhomTmvd70>

Msza św pogrzebowa, Gliwice: <https://youtu.be/hYCbrlY8yI8>



fot. flickr.com/photos/archidiecezjakrakow

KS. ABP M. JĘDRASZEWSKI: ZAMIAST JEZUSA, OSKARŻONYM JEST DZIŚ NIENARODZONE DZIECKO. TŁUM ZAMIAST: „UKRZYŻUJ! UKRZYŻUJ!” – KRZYCZY: „ABORCJA! ABORCJA!”

2 kwietnia 2021 14:30/w [Informacje](#), [Kościół](#), [Polska](#)

Radio Maryja

„Nie zabijaj!”. Kochaj! Broń! Strzeż! Pomagaj! – bo w ten sposób bronisz i strzeżesz również swojego człowieczeństwa... – mówił ks. abp Marek Jędraszewski przy stacji “U Pilata” rozpoczynając tradycyjną Drogę Krzyżową w Kalwarii Zebrzydowskiej. Metropolita krakowski swoje rozważania poświęcił „Pilatowemu sądowi nad dzieckiem nienarodzonym”.

Pełna treść rozważania ks. abp Marka Jędraszewskiego:

Pilatowy sąd nad dzieckiem nienarodzonym

Żyjący w II wieku św. Meliton, biskup Sardes, miasta znajdującego się w Azji Mniejszej, niedaleko Smyrny, zasłynął jako autor wspaniałej homilii paschalnej, w której wysławiał Jezusa Chrystusa przynoszącego światu nadzieję zwycięstwa nad śmiercią, grzechem i szatanem. „On [bowiem] jest Tym, który nas wywiódł z niewoli na wolność, z ciemności do światła, ze śmierci do życia, spod władzy tyrana do wiecznego królestwa i uczynił nas nowym kapłaństwem oraz ludem wybranym na wieki. On jest Paschą naszego zbawienia”. Tajemnice Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana św. Meliton odczytywał poprzez życie wielkich postaci, o których mówi Stary Testament: „Biorąc ciało podległe cierpieniu, wziął na siebie mękę cierpiącego człowieka. To On w wielu musiał znieść wiele. W Ablu został zabity, w Izaaku związano Mu nogi, w Jakubie przebywał na obczyźnie, w Józefie został sprzedany, w Mojżeszu podrzucony, w baranku paschalnym zabity, w Dawidzie prześladowany, w prorokach zelżony”.

Święty Jan Paweł II Wielki w dniu 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa w Warszawie w jakiejś mierze podjął myśl św. Melitona. Mówił wtedy, że Chrystus jest dla każdego człowieka kluczem do zrozumienia siebie, także dla człowieka niewierzącego. Bez odniesienia do Chrystusa nie może pojąć, „ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”. Bez rozważania życia i nauczania Chrystusa, a zwłaszcza bez wnikania w Jego Mękę i Zmartwychwstanie człowiek nie może do końca zgłębić i odkryć sensu swych cierpień, doznanych niesprawiedliwych osądów i krzywd, ale także siły nadziei w swym zdążaniu do wieczności.

Bez wniknięcia w przebieg sądu Piłata nad Chrystusem nie zrozumiemy też istoty dramatu, jaki ma dzisiaj miejsce, gdy wielu tego świata sprzysięgli się przeciwko życiu nienarodzonego dziecka.

A gdy nastał ranek nowego dnia ludzkości, kiedy rządy prawa miały osiągnąć jeszcze wyższy niż dotąd poziom, wszystkie tak zwane autorytety i przywódcy ludu zawarli pakt przeciw nienarodzonemu dziecku. Chodziło o to, ażeby kobieta, w której łonie to dziecko już się poczęło i pełne ufności w jej opiekę miało przez dziewięć miesięcy wzrastać aż do dnia swych narodzin, mogła w dowolnej chwili tej opieki odmówić, a dziecko kazać zabić. Sprawę wnieśli przed sąd Namiestnika, który miał moc stanowienia prawa. W tym samym czasie podburzony przez wszechwładne media tłum na ulicach wszystkich większych i mniejszych miast świata wołał: „Aborcja na życzenie! Aborcja na życzenie!”. „Jaką skargę wnosicie przeciwko temu dziecku? – zapytał Namiestnik. „Gdyby nie domagało się opieki ze strony kobiety i innych ludzi, która to opieka ogranicza ich prawo do beztróskiego rozkoszowania się dobrami tego świata, nie wydalibyśmy go tobie” – odpowiedziały zgodnie autorytety i przywódcy ludu. Wobec takiego postawienia sprawy Namiestnik rzekł: „Ja jednak nie znajduję w nim żadnej winy. Nie znalazłem w nim niczego zasługującego na śmierć”. Wówczas autorytety odparły: „Stwierdziliśmy, że samym swoim zaistnieniem podburza nasz naród, odwodzi od płacenia podatków na inne, bardziej ważne dla życia naszego społeczeństwa cele, a ponadto podaje siebie za człowieka. A przecież to jest co najwyżej zlepek komórek, zarodek, zygota, płód – a nie człowiek!”. Równocześnie wołania tłumu: „Aborcja! Aborcja!” stawały się coraz bardziej głośnie i agresywne. „Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw tobie?” – pomyślał Namiestnik. Dziecko jednak milczało. W tym momencie żona Namiestnika przysłała mu ostrzeżenie: „Nie miej nic do czynienia z tym nienarodzonym dzieckiem, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z jego powodu”. Namiestnik przypomniał sobie cudowne chwile, kiedy jeszcze tak niedawno wyczuwał swą dłoń, jak w jej łonie porusza się ich dziecko i kiedy kilka miesięcy później przyszedł na świat ukochany synek. Od tego czasu żona stała się nieprzejednanym wrogiem aborcji, a zagrożenie życia każdego dziecka przeżywała tak głęboko, jakby chodziło o jej synka. Przypomniał sobie również, co objaśniali mu przedstawiciele nauk biologicznych, zwłaszcza genetyki i embriologii, że życie człowieka rozpoczyna się w chwili poczęcia i że taka właśnie jest naukowa prawda. Ale że bał się posądzenia o słabość, szybko stłumił w sobie to wspomnienie. „Cóż to jest prawda?” – pomyślał, z satysfakcją przy tym zauważając, że sceptycyzm jest najlepszym lekarstwem na wszelkie prawdy, w tym również naukowe. Jego wahanie bezbłędnie wyczuli przywódcy ludu. „Jeżeli ten zbiór komórek uznasz za człowieka i przyznasz mu prawo do życia, nie jesteś przyjacielem władców tego świata. Co więcej, stajesz się wrogiem «mainstreamowych» mediów. Każdy, kto tak czyni, sprzeciwia się wolności i postępowi”.

Mimo wszystko Namiestnik podjął jeszcze jedną próbę ocalenia życia nienarodzonego dziecka. „Jest u was zwyczaj – powiedział – że na święta dokonuję wyboru zgodnego z waszą wolą. Czy chcecie zatem, abym obdarował prawem do życia to całkowicie niewinne i bezbronne dziecko, czy też abym ulaskawił znanego wam wszystkim zbrodniarza?”. Był to człowiek wtrącony do więzienia za rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Jednakże oni odpowiedzieli wielkim wrzaskiem, domagając się, aby wprowadził aborcję na życzenie, a zbrodniarzowi okazał swą łaskę. Słyszając coraz bardziej natarczywe krzyki tłumu: „Aborcja! Aborcja!”, Namiestnik zasiadł na trybunale, aby ogłosić wyrok. Widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce, mówiąc: „Nie jestem winny krwi tego dziecka”. Zgodnie z zasadami nowoczesnej tolerancji, która pozwala czynić każdemu to, co uważa on za stosowne, dodał jeszcze: „To wasza rzecz”, a nienarodzone dziecko zdał na ich wolę.

W ten sposób rozpoczęła się droga dziecka w stronę kliniki aborcyjnej. Po jakimś czasie wzniósł się do nieba jego przejmujący, niemy krzyk. Otrzymałszy stosowne o tym informacje, Namiestnik wysłał swe służby, aby sprawdziły, czy wszystko odbyło się zgodnie z procedurami: czy tak zwany „zabieg usunięcia ciąży” został skutecznie dokonany, to znaczy, czy dziecko na pewno zostało zabite, czy protestujący aktywiści ruchów „pro life” zostali zatrzymani i czy, zgodnie z doktryną o rozdziale Kościoła od państwa, odpowiednio skutecznie

zneutralizowano głosy duchownych katolickich, domagających się poszanowania każdego ludzkiego życia od chwili jego poczęcia aż do momentu naturalnej śmierci. Upewniwszy się, że zamierzony cel został osiągnięty ku pełnej satysfakcji tłumu, Namiestnik nakazał sprawę wpisać do odpowiednich rejestrów, aby mogła stać się prawem obowiązującym dla wszystkich.

Dnia 4 marca 1979 roku św. Jan Paweł II ogłosił swoją pierwszą encyklikę, zatytułowaną *Redemptor hominis* – „Odkupiciel człowieka”. Pisał w niej między innymi o szczególnej obecności, jaką w dziejach świata i człowieka zajmował, zajmuje i aż do skończenia świata będzie zajmował Chrystus. Z jednej strony jest On „drogą Kościoła, ponieważ „On sam jest naszą drogą «do domu Ojca» (por. J 14, 1 nn.)”. Równocześnie jest On drogą, która „prowadzi do każdego człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi [bowiem o jakiegoś] człowieka «abstrakcyjnego», ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego». Co więcej, według św. Jana Pawła II, ten człowiek cieszy się niezwykłą, wprost wyjątkową godnością osobistą, ponieważ „jest [on] ogarnięty Tajemnicą Odkupienia [i ponieważ] z każdym [człowiekiem] Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył”. Dlatego też „poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej, jest z tej właśnie racji powierzony trosce Kościoła”. Stąd „Kościół nie może odstąpić człowieka, którego «los» – to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie – w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem” (por. RH, 13-14). Trzydzieści lat temu, w czerwcu 1991 roku św. Jan Paweł II przybył po raz czwarty jako papież do Polski. Były to zaledwie pierwsze miesiące i lata, w których w naszej Ojczyźnie zaczął kształtować się demokratyczny ład po przemianach rozpoczętych w 1989 roku. Dla wielu demokracja utozsamiała się wtedy z absolutną wolnością i dowolnością, co miało przyjąć kształt ukutego wówczas i bardzo promowanego w mediach hasła: „Róbta, co chceta”. W tej sytuacji Ojciec Święty postanowił, aby jego IV Pielgrzymka stała się rozważaniem treści Bożych przykazań wyrażonych w Dekalogu. Uważał bowiem, że tylko Dekalog może stanowić autentyczny fundament dla budowania trwałych zrębów III Rzeczypospolitej. Kiedy 4 czerwca 1991 roku św. Jan Paweł II nawiedzał Radom, podjął rozważania związane z V przykazaniem: „Nie zabijaj!”. W kontekście niezliczonych ofiar drugiej wojny światowej, będących następstwem „obłądnych ideologii”, w których „na miejsce Bożego: «Nie zabijaj» postawiono ludzkie: «Wolno zabijać», a nawet: «Trzeba zabijać», Ojciec Święty nawiązał do ciągle trwającego dramatu końca dwudziestego wieku. Mówił: „Do tego cmentarzyska ofiar ludzkiego okrucieństwa w naszym stuleciu dołącza się inny jeszcze wielki cmentarz: cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronnych, których twarzy nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, zanim jeszcze się narodzą. A przecież już miały to życie, już były poczęte, rozwijały się pod sercem swych matek, nie przeczuwając śmiertelnego zagrożenia. A kiedy już to zagrożenie stało się faktem, te bezbronne istoty ludzkie usiłowały się bronić. Aparat filmowy utrwalił tę rozpaczliwą obronę nienarodzonego dziecka w łonie matki wobec agresji. Kiedyś oglądałem taki film – i do dziś dnia nie mogę się od niego uwolnić, nie mogę uwolnić się od jego pamięci. Trudno wyobrazić sobie dramat straszliwszy w swej moralnej, ludzkiej wymowie”. Próbując zrozumieć „korzeń [tego] dramatu”, św. Jan Paweł II, zdawał sobie sprawę z tego, że „bywa on rozległy i zróżnicowany”. Z drugiej jednak strony wiedział doskonale, że istotną jego częścią są także pewne struktury państwowe, istniejące również w państwach uważających się za demokratyczne. W odniesieniu do nich mówił z wyraźnym wyrzutem: „Pozostaje i tutaj ta ludzka instancja, te grupy, czasem grupy nacisku, te ciała ustawodawcze, które «legalizują» pozbawienie życia człowieka nienarodzonego”. W związku z tym Ojciec Święty postawił kilka zasadniczych pytań o charakterze czysto retorycznym: „Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty? Kto ma prawo powiedzieć: «Wolno zabijać», nawet: «Trzeba zabijać», tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu?”. Na te pytania św. Jan Paweł II dał od razu odpowiedź, która i dzisiaj pozostaje dla nas prawdziwie fundamentalna, zwłaszcza teraz, gdy rozważamy sąd Piłata nad Chrystusem. „Przykazanie: «Nie zabijaj» zawiera w sobie nie tylko zakaz. Ono wzywa nas do określonych postaw i zachowań pozytywnych. Nie zabijaj, ale raczej chroń życie, chroń zdrowie i szanuj godność ludzką każdego człowieka, niezależnie od jego rasy czy religii, od poziomu inteligencji, stopnia świadomości czy wieku, zdrowia czy choroby. Nie zabijaj, ale raczej przyjmij drugiego człowieka jako dar Boży – zwłaszcza jeśli jest to twoje własne dziecko. Nie zabijaj, ale raczej staraj się pomóc twoim bliźnim, aby z radością przyjęli swoje dziecko. (...) Musimy zwiększyć równocześnie naszą społeczną troskę nie tylko o dziecko poczęte, ale również o jego rodziców, zwłaszcza o jego matkę”. „Nie zabijaj!”. Kochaj! Broń! Strzeż! Pomagaj! – bo w ten sposób bronisz i strzeżesz również swojego człowieczeństwa... **Tagi:** [dzieci nienarodzone](#), [dziecko](#), [życie](#), [Ks. Abp. Marek Jędraszewski](#) <https://www.radiomaryja.pl/informacje/ks-abp-m-jedraszewski-o-pilatowym-sadzie-nad-dziekiem-nienarodzonym/>

B. Gadomska: Jan Paweł II pozostał artystą do końca życia

Wg Jana Pawła II rolą twórcy kultury jest odczytanie piękna, które Bóg dał człowiekowi i przełożenie tego piękna na język obrazu, dźwięku, słowa. W liście do artystów podpowiada nam, że tak naprawdę każdy z nas jest artystą, ponieważ "zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki" - mówi w rozmowie z Onet Kultura Beata Gadomska, kuratorka wystawy "Arcydzieła z Watykanu. Wystawa w stulecie urodzin Jana Pawła II", która dostępna jest w trybie on-line, a po zniesieniu ograniczeń pandemicznych będzie można ją zwiedzać w Zamku Królewskim w Warszawie do 13.06.2021 r.



Papież Jan Paweł II

- W Warszawie pojawiło się siedem arcydzieł z Muzeów Watykańskich, które dotychczas nie były eksponowane w Polsce. Wśród nich m.in. "Madonna z Dzieciątkiem i świętymi Dominikiem i Katarzyną Aleksandryjską" Fra Angelica, "Odkupiciel" Antonia Allegriego zw. Correggiem i "Obserwacje astronomiczne" Donata Cretiego. "Wystawa ma być spotkaniem z niezwykłym człowiekiem wiary, mistykiem, nieustającym pielgrzymem i świętym, ale nade wszystko ma stanowić hołd dla wybitnego Polaka. Wydarzenie to zamknięte zainaugurowane w 2020 r. obchody 100. rocznicy urodzin papieża Jana Pawła II" – czytamy w opisie wystawy.



Obraz "Ecce Homo" Adama Chmielowskiego z 1881 r. https://kultura.onet.pl/sztuka/beata-gadomska-jan-pawel-ii-pozostal-artysta-do-konca-zycia-wywiad/jn2zqze?srcc=ucs&utm_v=2

Video: <https://youtu.be/CdUure3O5cA> . <https://youtu.be/LeBcYe-4-Ow>

Quiz : https://wiadomosci.onet.pl/religia/bog-w-wielkim-miescie/co-wiesz-o-janie-pawle-ii-sprawdz-sie-w-quizie/58neyzq?utm_source=detal&utm_medium=synergy&utm_campaign=allonet_detal_popularne
